

# Stan Borys, Samotność mego serca

Szukałem ciebie  
by odnaleźć nas  
wśród setek ulic  
planetarnych miast  
na stu lotniskach solo  
czekałem aż samolot jak ptak dotknie gleby  
spokojnie dotknie gleby

szukałem cie w eterze  
z nadzieją, że odbierzesz  
dla odysei tej zjechałem USA

przebacz mi  
bez ciebie świat  
przebacz  
jeśli to umiesz  
niech los nie rozdaje złych kart  
niech nadzieja nie zginie w tłumie  
przebacz samotne moich dni pejzaże  
samotne noce  
w zgasłych lustrach marzeń  
samotność mego serca  
przebacz mi!  
samotność mego serca  
przebacz mi

biegnę do ciebie  
wśród drapaczy chmur  
żółtych taksówek  
przerywając sznur  
już trzymam cie w ramionach  
z policzkiem mym przy twoim  
w neonach i klaksonach  
wśród pocałunków słonych  
wyznaje ci to wszystko  
co w barach San Francisco  
kojąc mej duszy spleen  
nuciłem sącząc dżin

przebacz mi  
bez mnie świat  
przebacz  
jeśli to umiesz  
niech los nie rozdaje złych kart  
niech nadzieja nie zginie w tłumie  
przebacz samotne moich dni pejzaże  
samotne noce  
w zgasłych lustrach marzeń  
samotność mego serca  
przebacz mi!  
samotność mego serca  
przebacz mi